

„PRAWNUK I POWSTANIE”

Dzisiaj zajmowałem się moim trzynastoletnim prawnukiem. Jest on bardzo mądry, lubię spędzać z nim czas. Pomyślałem, że skoro dzisiaj jest 1 sierpnia powinniśmy pójść do muzeum Powstania Warszawskiego. Za bilety nie musieliśmy płacić, ponieważ byłem powstańcem (jest ich niewielu, więc mają wstęp wolny).

Weszliśmy do środka, żaden z nas jeszcze tu nie był. Najpierw poszliśmy na film, który opisywał początek Powstania. Kiedy projekcja się skończyła, musiałem odpocząć, więc poszliśmy do kawiarenki. Tadek (tak nazywa się mój prawnuk) zaczął zadawać mi różne pytania na temat godziny „W”. Wiedział, że brałem w tej akcji udział. Przypomniałem sobie wtedy te czasy.

Przed 17:00 moi koledzy i ja bardzo się stresowaliśmy, nie mieliśmy ukończonych nawet 17 lat. Jednak jeden cel który określaliśmy mianem „niepodległa polska”, bardzo nas motywował. Było bardzo niebezpiecznie, ale nawet, gdybym mógł podjąć jeszcze raz decyzję moja odpowiedź nadal brzmiała by „tak”.

Tadzio zapisywał sobie wszystkie informacje. Byłem wzruszony, że mój prawnuk chce wiedzieć tak dużo o akcji godzina „W”. W tych czasach dzieciaki „siedzą” tylko w telefonach, komputerach itp. Gotowe wypracowania spisują z internetu, a sobie przypisują autorstwo. Tadzio zapytał też mnie o coś innego, bardziej osobistego.

Było to bardzo dawno, jednak nadal pamiętam jej kucze związane w warkocza włosy oraz piękne, duże, zielone oczy, była to moja pierwsza miłość. W jednej z akcji poszła jako ostatnia, nie zauważyła hitlerowca i została zastrzelona. Nie mogłem tego przeżyć. Po kilku latach poznałem moją żonę, ale nadal nie mogę zapomnieć tej uśmiechniętej i kuczowłosej powstanki.

Po tych opowieściach poszliśmy dalej zwiedzać muzeum. Cieszy mnie fakt, że mój prawnuk chce wiedzieć tak dużo o Powstaniu Warszawskim. Tej akcji nigdy żaden powstaniec nie zapomni.